Nro 25.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA
Niedziela dnia 27 Grudnia r. 1829.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Podług ogłoszonéj taryfy opłat przy wjeździe do Warszawy i Pragi, uwolnione są od wszelkiéj opłaty wszystkie z Warszawy i Pragi wyjeżdzające i wyprowadzane pojazdy, fury, wozy, bryki, bryczki, kary z ciężarem, lub bez ciężaru, niemniéj wszelkiego rodzaju bydlęta; daléj wozy podróżnych i pojazdy wszelkiego rodzaju do podróży, lub spaceru służące, bądź opakowane bądź próżne, i wszelkie wozy próżne przez którekolwiek rogatki do Warszawy, lub Pragi wjeżdzające; konie luzem lub pod siodłém do miasta wracające; bydło z paszy do domu pędzone; rekwizyta wojskowe; fabrykata i podwody rządowe do składów prowadzone; poczty; wozy, produkta dla szpitalów i klasztorów mendicantium wiozące.

Rząd galicyjski kazał zakupić 2500 kożuchów dla żołnierzy, pełniących służbę przy kordonie zdrowia od strony zagrożonéj morowém powietrzem.

Gdy Stanisław Leszczyński przed wstąpieniem na tron wrócił z podróży pewnéj do domu, rodzina cała paradnym festynem przyjmowała go w Lesznie; Jabłoński, rektór ówczasowy szkoły w Lesznie, uświetnił ten festyn następującém widowiskiem: Wybrał 13 chłopców i każdemu dał tarczę; na każdéj z nich znajdowała się jedna głoska słów *Domus Lescinia* (rodzina Leszczyńskich). Chłopcy ci wykonali taniec z 6 oddziałów złożony. Na końcu piérwszego oddziału tancerze tak stanęli razem, że z połączenia tarcz, wypadły wyrazy *Domus Lescinia.* Na końcu drugiego oddziału, złożyli wyrazy: *Ades incolumis* (wracasz szczęśliwy). Na końcu trzeciego oddziału wypadły wyrazy: *Omnis es lucida* (jesteś cała światłem). Na końcu czwartego *Manes sidus loci* (jesteś naszą gwiazdą). Na końcu piątego: *Sis columna Dei* (bądź filarem Boga), a na końcu szóstego oddziału: *I, scande solum;* (Idz, wstąp na tron.) Tym anagramatem wywróżył Leszczyńskiemu jego los przyszły.

Walenty Podgórski wyrobnik lat 44 mający oraz nieznajomy z imienia i nazwiska mężczyzna lat około 40 miéć mogący, zakończyli życie z powodu przeziębienia, piérwszy w rowie przy drodze jerozolimskiéj, a drugi na placu rządowym drzewa.

Przez zbyteczne przepalenie pieca w izbie mieszkalnéj w domu Nr. 928 przy ulicy Chłodnéj, zagorzały 4 osoby, z których 3 wczesne zaradcze środki przywróciły do życia; zaś czeladnik rzeźniczy Benedykt Bieniewicz, lat 28 mający, w stanie zagorzenia życie zakończył.

Właściciel kawiarni naprzeciw kolumny Zygmunta w krótce urządzić ma jeden pokój przeznaczony na *Czytelnią* pism perjodycznych. W téjże kawiarni stara się właściciel zaprowadzić od dawna za granicą przyjęty zwyczaj *niezdejmowania kapeluszów*; przez to nie tylko przy-

bywający goście więcéj znajdą dla siebie miejsce dziś przez *kapelusze i czapki* zajętych, jak również usuną się wypadki dość częste *zamiany kapeluszów*.

Między Łowiczem i Kozłowem napadła wilków gromada na przechodzącego żołnierza polskiego z jazdy. Nieustraszony takiém spotkaniem, wydobył palasza i pięciu trupem położył, resztę rozpędził.

(Ar. nadesł.) Służący w pewnym już wieku, chciał kupić na S. Bożego Narodzenia, jaki prezent dla swojéj kochanki. Miał kilka złotych, ale nie wiedział, jak ich najlepiéj użyć. Kontent więc, że go spotyka nieznajomy ofiarujący mu na sprzedaż chustkę obszerną z frandzlami, pstrokatą, słowem, właśnie taką, jakiéj sobie życzył, wchodzi z nim w targ i nabywa ją za zł. 1 gr. 18. Uradowany z kupna tak taniego, chętnie mu je płaci, a tymczasem nieznajomy bierze chustkę i obwija mu ją w czysty papier. Jakby w tryumfie wraca do domu stary kochanek i zacząwszy od perory, i czułych komplimentów, kończy na rozwijaniu papieru, aby ofiarować kochance prezent kupiony. Ależ, jakie było jego zadziwienie, jaki śmiech kochanki i obecnych świadków, gdy zamiast chustki, wiecheć słomy sztucznie związany, z papieru wydobył. Zdarzenie to jest prawdziwe, a człowiek który się dał tak oszukać służy przy ulicy Długiéj.

Trzęsienie ziemi, w ostatnich dniach listopada nawiedziło także okolice Łucka, Dubna, Krzemieńca, Berdyczewa i innych miast na Podolu i Wołyniu; szczęściem wszędzie było lekkie i nie zrządziło nigdzie wielkiéj szkody.

Publiczność w teatrze Rozmaitości okrywała wczoraj licznemi oklaskami grę Panny Żółkowskiéj i Pana Panczykowskiego, i po widowisku zaszczyciła ich przywołaniem.

Prawdziwie narodowy poemat nieodżałowanego Malczewskiego *Marja* znalazł godnego czciciela. Znany światu Wacław Hrabia Rzewuski zajmuje się tłómaczeniem tego poematu na język francuzki. Zaiste nie można było uczynić piękniejszéj przysługi literackiéj jak dając poznać cudzoziemcom, w którém narodowość nasza po mistrzowsku jest pojęta i skréślona.

Dnia wczorajszego znaleziono kobiétę około 30 lat mającą z imienia i nazwiska niewiadomą która z przeziębnięcia z powodu lekkiéj odzieży życie zakończyła.

Gazeta Berlińska umieściła wiadomość o szkołach w rejencji Bydgoskiéj. Od połączenia W. X. Poznańskiego z królestwem pruskiém przybyło w téj rejencji 130 szkół publicznych, tak, iż teraz liczy rejencja Bydgoska 319 szkół ewangelickich, 142 katolickich, i 9 żydowskich; ludność katolicka w téj rejencji do ewangielickiéj jest w stosunku 3 do 2. Żydzi, których w rejencji Bydgoskiéj liczą 19,962, wysełają teraz do szkół publicznych 3762 dzieci; dawniéj nie mieli w téj rejencji szkół publicznych; nieoświeceni belferowie uczyli tu i owdzie dzieci zamożniejszych rodziców, Rabini zatrudniali się tylko roślejszą młodzieżą odczytując jéj niektóre miejsca z talmudu i ceremonjały żydowskie, a jedynie najbogatsi posyłali dzieci do szkół chrześcjańskich. Młodzież uboższa wyznania mojżeszowego wzrastała bez żadnéj nauki zupełnie zaniedbana; teraz w przeciągu kilku lat, wprawdzie nie bez oporu ze strony gmin żydowskich, założono 9 szkół, w których są nauczyciele żydowscy, examinowani w seminarjum ewangelickiém w Bydgoszczy; 3 nowe szkoły żydowskie mają być wkrótce założone; szkoła żydowska w Filenia nie ustępuje w niczém lepszym chrześcjańskim zakładom tego rodzaju, a w mieście Margoninie założona przez poznański komitet upowszechniający chrześcjaństwo, opatrzona jest we wszelkie środki naukowe i oprócz żydowskich nauczycieli, ma także professora chrześcjańskiego. Plany szkół żydowskich przepisuje rejencja i powierza nadzór nad niemi nauczycielom i miejscowemu duchowieństwu, oprócz nauki religji któréj kierunek oddany jest wyłącznie przełożonym żydowskim; mniejsze gminy żydowskie połączyły szkółki swoje ze szkołami chrześcjańskiemi. W ogól-

ności młodzież żydowska, z natury pojętna uczęszcza chętnie do szkół, i czyni wielkie postępy, a gminy żydowskie nabywają co raz większego zaufania w podobnych zakładach. Od roku 1827 do 1829 założono w Rejencji Bydgoskiéj 20 nowych szkół, a mianowicie w miastach 2 katolickie, jedną ewangelicką i 5 żydowskich; na wsiach 7 katolickich i 5 ewangelickich; w tym samym przeciągu czasu 16 gmin, które dawniéj w cale nie posyłały dzieci na naukę, zaczęło je posyłać do sąsiedzkich szkółek miejskich, a 43 gmin podobnych, posyła teraz dzieci do sąsiedzkich szkół wiejskich. Dziewiętnaście szkółek elementarnych w miastach i dwadzieścia dziewięć szkółek wiejskich, otrzymało albo nowe klassy, albo lepsze urządzenie; wystawiono 27 domów szkolnych, a wyreparowano 16. W ostatnich trzech latach umieszczono 83 ewangelickich, 60 katolickich i 5 żydowskich nauczycieli, a wielu nauczycieli wiejskich uposażono gruntami. W bieżącym roku wyznaczono z kassy publicznéj na lepsze uposażenie nauczycieli 610 talarów rocznie: ewangelickie seminarjum w Bydgoszczy i katolickie w Poznaniu dostarczały nauczycieli do klas wyższych, a podrzędne seminarja w Fordoniu i w Lobsens do szkółek mniejszych. Kandydaci na nauczycielów uczą się zarówno języka polskiego, jak i niemieckiego, ale Niemcy uczą się z większą trudnością języka polskiego, niż Polacy języka niemieckiego. W celu doskonalenia nauczycieli już umieszczonych, polecono części ich, ażeby co rok udawali się do dwóch głównych seminarjów na 4 tygodnie, w którym to czasie wykładane są w nich wyższe nauki. Oprócz tego, xięża ewangielicey odbywają co miesiąc z nauczycielami swoich parafji Konferencje i przyczyniają się tym sposobem bardzo skutecznie do ich kształcenia. Nauczyciele oddają się także od kilku lat zakładaniu ogrodów i wskazują młodzieży sposoby ulepszenia drzew owocowych. W szkołach, do których same polskie dzieci chodzą, używany jest do nauki język polski; a niemiecki jest w nich tylko przedmiotem naukowym. To samo w odwrotnym stosunku, dzieje się w szkołach, do których uczęszczają dzieci niemieckie. W szkołach, mających tylko jednego nauczyciela, do których uczęszczają dzieci Polaków i Niemców, używany jest do nauki język większéj liczby uczniów. Religja i początkowe nauki są w nich głównemi przedmiotami. W szkołach ewangelickich urządzono w ostatnich chóry śpiewaków kościelnych. Rejencja Bydgoska ma 332,212 *ludności i posyła corocznie do szkół* 27,319 *dzieci. Nie jest to jeszcze jedynasta część całéj ludności, chociaż w kraju dobrze ucywilizowanym przynajmniéj siódma część ludności powinna do szkół uczęszczać.* Ale zachodzą w téj rejencji rozmaite utrudzające okoliczności, szczególniéj, że niektóre gminy są ubogie i że dzieci muszą się uczyć w dwóch językach. (W powyższym stosunku statystycznym uczących się do ludności, powinnoby mieć królestwo polskie 500,000 uczniów).

W Numerze wczorajszym w niektórych exemplarzach na ostatniéj stronnicy piérwszéj połowie zamiast: Piszą z *Mexyku*, czytać należy z *Madrytu*.

Dziś zimna stopni 17.

TEATR ROZMAITOSCI. Intryga w straganie. Talizman niewidzialności. Niezgody domowe

---

Gazety angielskie umieściły odezwę Jenerała Kordowy z której dajemy wyjątek: „Antjokjanie! Niespodziane przybycie moje do téj prowincji i wypadki następne, uczyniły was niespokojnemi. Wierny wolności, a zatém oburzony na postępki i zamiary jenerala Boliwara, który uciemięża całą Rzeczpospolitę, umyśliłem już od niejakiego czasu stanąć na czele wszystkich patrjotów i wolnych ludzi, ażeby zniweczyć durne zamysły tego człowieka i przywrócić narodowi utracone swobody.„ Następnie uwiadamia Kordowa, że panowanie Boliwara skończyło się, że wkrótce wyda manifest obszerny, w którym wykaże całe postępowanie Boliwara,

że pragnie jedynie przywrócić dawną konstytucję i oddać władzę najwyższą narodowi i że sam jest tylko żołnierzem i obrońcą praw ludu i porządku.

Pompa wynalazku P. Krauze.

P. Krauze chlubnie znany z dowcipnych wynalazków swoich technicznych i mechanicznych, otrzymał dnia 29 sierpnia r. b. dziewięcioletni patent swobody w król. pols. na *pompę bez tarcia* własnego wynalazku, której rysunek zaonegdaj załączyliśmy. Opis téj pompy jest następujący: Wynalazca zbudował swoją pompę na takiéj zasadzie, *że dwa ciała na jedném miejscu razem w jednym czasie znajdować się nie mogą.* Zanurzając w naczyniach wązkich a głębokich wodą napełnionych, ciała objętością swoją zbliżające się do objętości naczyń, znaczna ilość wody wierzchem z takowych naczyń wylewać się bedzie; ta własność stanowi teorją *pompy bez tarcia*, którą sporządzić od dawna usiłowano. Ta pompa składa się z części następujących:

1 Z rury kwadratowéj a, b, c, d, (fig. 3) z cztérech balów spojonéj, opasanych obręczami żelaznemi; te bale od wierzchu na 12 cali, od strony wewnętrznéj powinny mieć dwa cale grubości; rura takowa powinna mieć w kwadrat jednę stopę, a wysokość jéj zależyć będzie od głębokości studni.

2 Z belki kwadratowéj M, N, dwie linji przestworu mającéj pomiędzy swemi ścianami, a ścianami rury, wysokość jéj powinna się równać wysokości t, e.

3 Z koła drewnianego k, l, opatrzonego kolkami osadzonego na osi, na któréj jest osadzony krążek żelazny m, n, mający na sobie obwinięty łańcuch s, przymocowany jednym końcem do belki M, N.

4 Z rury odpływowéj g.

5 Z dna t, u, przy spodzie rury umocowanego.

6 Z klapy mosiężnéj lub skórzanéj w.

W takowéj pompie gdy nadamy jeden obrót kolu k, l, belka M, N, do wysokości u, x, wznieść się powinna; wtenczas kolumna wody od wysokości poziomu h, i, na klapę w, tłocząca, podniesie takową i wypełni przestrzeń pomiędzy belką a dnem objętą. Jeżeli w tym czasie puścimy koło, żeby sie obracało, belka M, N, któréj ciężkość gatunkowa powinna być większa od ciężkości gatunkowéj wody, spadnie na dno pompy odwracając w tym samym czasie na odwrót koło, klapa w, swoim ciężarem zamknie się a woda, między dnem a belką wytryskiwać będzie do rury odpływającéj przestworem między belką a ścianami rury.

Rachunek albo doświadczenie okaże nam jak głęboko rura w wodzie zanurzoną być powinna. Co się tycze obrachowania siły jakiéj potrzeba użyć do podniesienia pewnéj ilości wody za jedném pociągnięciem, tę znajdziemy mnożąc ilość stóp sześciennych wody objętych w rurze pomiędzy dnem a wysokością odpływu, przez wagę stopy sześciennéj wody. Wymiarów liczbowych dać tutaj nie można, gdyż takowe zależą od wysokości do jakiéj wodę pompować potrzeba, od wymiarów rury, i od wymiarów belki. Nadmieniamy tu tylko iż pompa tego rodzaju przez najprostszego rzemieślnika zrobiona być może, że wydatki na budowę jéj, w porównaniu z innemi, są bardzo małe, że naprawy częstéj nie potrzebuje. a zatém według zdania znawców zasługuje na piérwszeństwo przed innemi pompami, w kraju naszym używanemi.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. GŁÓWNY KANTOR PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616